

S P R A W O Z D A N I A

STEFAN WEYMAN

BIBLIOTEKA KÓRNICKA POD EGIDĄ POLSKIEJ AKADEMII NAUK (1954—1966)

Okres 15 lat, jaki dzieli nas od chwili przejęcia zbiorów kórnickich przez Polską Akademię Nauk, jest niewątpliwie bardzo krótkim wycinkiem czasowym działalności kolekcjonerskiej i wydawniczej Biblioteki Kórnickiej. Wszak od rozpoczęcia działalności kolekcjonerskiej twórcy zbiorów kórnickich, Tytusa Działyńskiego, upływa już bez mała 150 lat. W tym czasie notujemy w życiu Biblioteki i okresy bujnego rozwoju kolekcjonerstwa, przede wszystkim w czasach Tytusa i Jana Działyńskich, i okresy widocznego zastoju, które szczególnie wyraźne są w początku XX w. oraz w latach 1924—1939, kiedy to Biblioteka Kórnicka stanowi placówkę naukową Fundacji „Zakłady Kórnickie”. W okresie drugiej wojny światowej jest ona zamknięta, a zamek kórnicki, siedziba Biblioteki, zostaje przez niemieckie władze okupacyjne zamieniony na magazyn Uniwersytetu w Poznaniu.

W r. 1945, po przesunięciu się linii frontu okazało się, iż zbiory kórnickie, w szczególności biblioteczne, wyszły z nawały wojennej względnie obronną ręką. Gorzej wyglądały zbiory muzealne, częściowo wywiezione przez okupantów, częściowo zniszczone w czasie działań wojennych. Niemniej sale muzealne i biblioteczne przedstawiały obraz kompletnego chaosu. Porozbijane meble, potłuczona porcelana, zniszczone obrazy z galerii kórnickiej mieszały się z porozrywanymi starodrukami, rękopisami i grafiką. Rozbiciu uległy również szafy katalogowe i inne materiały dokumentacji zbiorów.

W takich warunkach, wśród srogiej zimy, w nieopalanых salach przy nieoszlonych oknach nieliczny wtedy personel pod kierownictwem S. Jasińskiej rozpoczął pracę nad zabezpieczaniem zbiorów i ich uporządkowaniem. Jeśli chodzi o zabezpieczenie, to dzięki pomocy jednostek wojsk radzieckich i gorliwości organów MO sytuację udało się stosunkowo szybko opanować. Trudniejsze było zadanie uporządkowania zbiorów. Trzeba było wyciągać rozrzucone dyplomy, rękopisy, inkunabuły ze stosów rozbitej porcelany i szczątków mebli muzealnych, trzeba było usuwać rozbite skrzynie z aparatami naukowymi i narzędziami medycz-

ny, przywiezionymi tu z Poznania w obawie przed nalotami. Z dużym trudem i mozołem zbierano karty katalogów, nowych druków i rozerwanych inwentarzy, aby wreszcie ustalić stan zbiorów i straty. Prace trwały długie miesiące. Względnie szybko uporano się z urządzeniem działu muzealnego i prowizorycznym uporządkowaniem działów specjalnych. Wobec zniszczeń wojennych, jakie dotknęły biblioteki polskie, zaistniała paląca potrzeba jak najszybszego udostępnienia zbiorów dla potrzeb dydaktycznych i naukowych wyższych uczelni. Muzeum jak i zbiory specjalne udostępnione już były w połowie r. 1945. Prace nad uporządkowaniem druków nowych i czasopism przeciągały się na lata następne.

Kierownictwo Biblioteki nie tylko pracuje impulsywnie nad uporządkowaniem rozproszonych przedwojennych zbiorów, lecz w miarę możliwości zabiega też o ich powiększenie. W latach 1947—1952 wpływają ze szkoły zakopiańskiej większe partie książek, Biblioteka Kórnicka zabezpiecza również dużą kolekcję starodruków kościoła Św. Krzyża w Lesznie, uzupełnia także swój księgozbiór ze zbiorów opuszczonych bibliotek w Poznaniu i w Bytomiu. W latach następnych ożywia się także wymiana międzybiblioteczna. Otrzymujemy wówczas duże kolekcje dubletów z bibliotek poznańskich, krakowskich i gdańskich. Rosną też dary. Szacowane w r. 1939 zbiory kórnickie na około 100 000 wol. szybko się powiększają. Z chwilą gdy przychodzi do przejścia ich przez PAN, liczą one już 130 000. Oczywiście duża ich część, gdyż ponad połowa, nie była opracowana.

Obowiązujący od 1 I 1954 r. regulamin tymczasowy B.K., nadany przez Prezydium Polskiej Akademii Nauk, nakładał na Bibliotekę sprecyzowane obowiązki w zakresie gromadzenia zbiorów. Sprawa gromadzenia zbiorów pięciu samodzielnych bibliotek PAN (Bibl. im. Zakładu Ossolińskich we Wrocławiu, Bibl. Gdańska PAN, Bibl. PAN w Krakowie, Bibl. PAN w Warszawie i Bibl. Kórnicka PAN) była przedmiotem długotrwałych dyskusji władz Akademii. Ostatecznie przyjęto dla Biblioteki Kórnickiej proponowany przez Radę Naukową zwężony zakres gromadzenia księgozbioru nowego, ograniczony do uzupełniania literatury z zakresu szeroko pojętej historii Polski oraz polskiego piśmiennictwa literackiego, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji wydawniczej z terenu Wielkopolski. W działach zbiorów specjalnych ze względu na posiadane już zbiory, obejmujące całą Polskę, ograniczenie terytorialne w gromadzeniu nie obowiązuje.

Tymczasowy statut nakłada też na biblioteki obowiązek prowadzenia prac edytorskich w zakresie źródeł historycznych oraz — na co zwracamy szczególną uwagę — opracowania naukowego zbiorów w formie katalogów, inwentarzy, informatorów itp. Rzecz oczywista, że informacja nau-

kowa o zbiorach i pełne ich udostępnienie uważamy za swój pierwszy obowiązek. Jednym z dalszych, lecz bardzo ważnych obowiązków pracowników naukowych naszej Biblioteki to indywidualna praca naukowa. Chodzi tu o prace bibliograficzne, bibliologiczne oraz prace monograficzne w ramach swej specjalizacji naukowej. Zespół pracowników naukowych Biblioteki zwiększa się systematycznie od chwili przejęcia zbiorów kórnickich przez PAN. Zasadniczą sprawą było bowiem zorganizowanie poszczególnych działów i przystąpienie do opracowania starego zasobu i bieżąco wpływających nabytków. Ilość bibliotekarzy z odpowiednim przygotowaniem naukowym jest ciągle jeszcze nie wystarczająca. Szczególnie jeżeli chodzi o najważniejszy z działów specjalnych — dział rękopisów.

Biblioteka Kórnicka różni się w swej specyfice od innych samodzielnych bibliotek sieci PAN. Historyczne warunki powstania jej zbliżają ją najbardziej do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie oraz Raczyńskich w Poznaniu. Są to dawne biblioteki magnackie, zamienione z czasem na fundacyjne. Miały one wspólny cel, mianowicie ochronę zabytków kultury i nauki polskiej przed zakusami zaborców. Jeśli chodzi o Bibliotekę Kórnicką, to tradycje patriotyczne wyrosłe z okresu walki, jaką prowadziło społeczeństwo wielkopolskie z narastającą falą germanizacji, są ewidentne. Uwidaczniają się one zarówno w całej polityce gromadzenia Działyńskich i Zamoyskich, jak i w polityce edytorskiej pomników literatury polskiej i źródeł historycznych. Jednym z celów zakusów niemieckich było odcięcie społeczeństwa wielkopolskiego od wszelkich tradycji polskich z okresu Polski przedrozbiorowej. Działyńscy, a potem Zamoyscy, świadomie podjęli tę walkę w imię wielkich tradycji patriotycznych. Formą tej walki była nie tylko działalność kolekcjonerska i wydawnicza, lecz także walka polityczna i udział ich w powstaniowych zrywach.

Te tradycje stara się Biblioteka Kórnicka już po przejęciu jej przez PAN w dalszym ciągu podtrzymać. W kolekcjonerstwie przede wszystkim przez gromadzenie materiałów źródłowych do szeroko pojętej historii Polski. Obecnie zwracamy szczególnie uwagę na kolekcjonowanie materiałów dotyczących historii społeczeństwa polskiego XIX i XX w. oraz materiały z okresu drugiej wojny światowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W akcji wydawniczej te tradycje patriotyczne odzwierciedlają się w przygotowywaniu i publikacji katalogów naukowych zbiorów rękopiśmiennych, starodručných i graficznych oraz kontynuacji bardzo ważnych dla historii Polski feudalnej wydawnictw źródłowych, takich jak: *Acta Tomiciana*, akta do spraw i sporów polsko-krzyżackich, materiały do powstań XIX w. oraz pamiętniki uczestników walk o niepodle-

głość Polski w XX w. Celem tych zadań B.K. jest troska o jak najszybsze udostępnienie posiadanych materiałów pracownikom naukowym oraz magistrantom i doktorantom.

W okresie po drugiej wojnie światowej doszło wreszcie dalsze ważne zadanie, mianowicie popularyzacja nauki i kultury polskiej. Zadanie bardzo ważne, gdyż obejmuje swym zasięgiem szerokie masy społeczeństwa polskiego i obcokrajowców przebywających w Polsce. B.K. ze swym bogatym działem muzealnym musi na ten problem skierować szczególną uwagę. Dla porównania dodam tylko, że w okresie międzywojennym roczna frekwencja nie przekraczała 10 000 zwiedzających zamek kórnicki, natomiast obecnie przekracza 130 000. W latach 1953—1967 odwiedziło Muzeum Kórnickie 1 350 000. Rekrutowały się one ze wszystkich środowisk społecznych, najwięcej oczywiście było młodzieży szkolnej, dla której zetknięcie się z unikalnymi i cennymi wytworami kultury polskiej miało duże znaczenie dydaktyczne. Szczególnie okolicznościowe wystawy urządzane przez dział biblioteczny w oparciu o bezcenne autografy, materiały rękopiśmienne, starodruczne i ikonograficzne miały podstawowe znaczenie w procesie kształcenia młodzieży w zakresie historii i dziejów literatury polskiej.

Wymienione przykładowo najważniejsze zadania Biblioteki w zakresie rozwoju nauki historycznej oraz popularyzacji kultury polskiej stanowią istotną treść działalności naszej instytucji. Wypełnienie tych ważnych zadań wymaga pracy wysoko specjalistycznego zespołu pracowników naukowych oraz służby bibliotecznej. Ambicją Biblioteki jest popieranie kształcenia i wychowanie sobie kadry pracowników wysoko postawionych pod względem naukowym. Jeśli chodzi o ten problem, ostatnie lata przyniosły znaczną poprawę. Biblioteka wśród swych raczej nielicznych pracowników posiada dwóch samodzielnych pracowników nauki oraz siedmiu dyplomowanych bibliotekarzy; pięciu z nich posiada tytuł doktora. Ogółem pracuje w Bibliotece i Muzeum Kórnickim 17 bibliotekarzy. Cyfra ta obejmuje również pracowników bibliotecznych oddziału poznańskiego w Pałacu Działyńskich. Ten wysoki stopień nasycenia pracownikami naukowymi uzasadniony jest głównie charakterem zbiorów. Blisko 45% zbiorów Biblioteki to zbiory specjalne, wymagające przy opracowaniu wysokich kwalifikacji naukowych. Sprawa ilości etatów to rzecz trudna do przeprowadzenia. Ostatnie lata nie przyniosły spodziewanego wzrostu pracowników w pewnej chociażby proporcji do wzrostu zbiorów, np. w ciągu ostatnich piętnastu lat zbiory podwoiły się i wynoszą obecnie blisko ćwierć miliona jednostek. Podobnie ilość informacji oraz wykorzystanie zbiorów przez pracowników naukowych kilkakrotnie wzrosło. W tym ostatnim przypadku decydujące znaczenie ma otwarcie w r. 1957 czytelnii poznańskiej i punktu informacyjnego

w Pałacu Działyńskich, ale o tym szerzej będziemy mówili w części poświęconej udostępnieniu zbiorów.

Przejdźmy obecnie do spraw, które trzeba było rozwiązać w logicznej kolejności problemów umożliwiających normalny, stały wzrost. Podstawowym zagadnieniem w latach 1955—1959 była sprawa pracowni i magazynów bibliotecznych. Wiadomo, że zbiory biblioteczne przechowywane są w zamku kórnickim, budowli raczej nie odpowiadającej nowoczesnym formom zabezpieczenia i przechowywania zbiorów. Dopóki B.K. miała charakter biblioteki raczej archiwalnej, liczącej mniej niż 100 000 wol., sprawa pomieszczeń nie odgrywała dużej roli, pomieszczenia zamkowe wystarczały w pełni. Sytuacja radykalnie zmieniła się po drugiej wojnie światowej, kiedy zbiory zaczęły gwałtownie wzrastać. Złożyło się na to przejście dużych kolekcji starych druków, czasopism, konieczność pomieszczenia archiwum gospodarczego, przechowywanego w okresie międzywojennym w tzw. „Prowencie” (budynek administracyjny Fundacji). Rosły też zbiory gwałtownie z chwilą podjęcia normalnych czynności przez Bibliotekę, głównie drogą zakupów i wymiany, sporadycznie drogą darów. Trudności z ustawieniem ich były coraz większe. Trzeba było przyspieszyć kapitalny remont zamku, aby uzyskać dodatkowe sale na magazyny biblioteczne na drugim piętrze. Zamek kórnicki — jak wiadomo — był w wielkim niebezpieczeństwie, po drugiej wojnie światowej groziła katastrofa runięcia części wschodniej (od strony baszty zamkowej). Wzmocnienie fundamentów oraz zeskalenie wysepki zamkowej metodą prof. Cebertowicza uratowało zabytkową budowlę. W r. 1956 aż do chwili obecnej trwa nieprzerwanie stopniowy remont zniszczonych wewnątrz zamku. W pierwszym rzędzie odrestaurowano spękane sale muzealne i sień pierwszego piętra. Wymagało to bardzo żmudnych prac konserwatorskich ze względu na bogaty wystrój sztukatorski i bezcenne intarsjonowane posadzki. Charakterystyczne przy tym jest, że prace te — podobnie jak za czasów Tytusa i Jana Działyńskich — wykonali miejscowi mistrzowie rzemiosła w sposób budzący podziw. Następnie całkowicie wyremontowano drugie piętro, uzyskując do dyspozycji dwie sale z możliwością pomieszczenia 60 000 wol. W ostatnich latach w kondygnacji parterowej przygotowano pomieszczenia magazynowe na 20 000 wol. Obecnie przewiduje się dalszą przebudowę przyziemia, aby uzyskać nowe sale magazynowe dla zbiorów bibliotecznych i muzealnych.

Ciasnota miejsca zmusiła nas już w r. 1956 do przeniesienia części zbiorów nowych oraz archiwum gospodarczego do oficyny nad jeziorem, gdzie znajdują się mieszkania pracownicze, pokoje gościnne oraz pomieszczenia administracyjne. Zabiegi o odzyskanie budynków wydzierżawionych ongiś Gminnej Spółdzielni przez Fundację natrafiają na ogromne

trudności. Z chwilą ich odzyskania i przeprowadzenia adaptacyjnego remontu trudności magazynowe znikną na czas dłuższy.

Magazyny biblioteczne nie są jedynym zmartwieniem kierownictwa Biblioteki. Podobna ciasnota istnieje w Bibliotece Kórnickiej, jeśli chodzi o pracownię katalogowe, zbiorów specjalnych i konserwatorskie. Pracownia konserwatorska, która ma tak doskonałe wyniki w zakresie zbiorów specjalnych, pracuje w warunkach zupełnie prymitywnych. To samo odnosi się do pracowni fotograficznej. Pilnym zadaniem na lata najbliższe jest uzyskanie odpowiedniej aparatury i narzędzi, które pozwolą przyspieszyć akcję mikrofilmowania zbiorów i ulepszyć metody konserwacji cennych obiektów.

Jeżeli już mówimy o udostępnianiu zbiorów B.K., to stwierdzić należy, że na miejscu w samym zamku korzystają ze zbiorów głównie czytelnicy naukowo dojrzałsi, którzy przyjeżdżają do Kórnika po to, by przeglądać i zbierać materiały źródłowe z większych kolekcji specjalistycznych. Ułatwiają im zadanie biblioteki podręczne poszczególnych działów. Szukanie materiałów trwa zwykle dość długo, stąd też B.K. stawia do dyspozycji czytelników pokoje gościnne, gdzie mogą się zatrzymać. Korzystanie ze zbiorów na miejscu w Kórniku ułatwiamy w razie większej frekwencji przez udostępnianie zbiorów specjalnych w poszczególnych pracowniach specjalistycznych. Czytelnia bowiem kórnicka jest częstokroć za mała (8 miejsc). Dział udostępniania, wypożyczalnia międzybiblioteczna i opieka nad magazynami spoczywa w rękach dra A. Mężyńskiego. W dziale tym notujemy największe trudności kadrowe, zwłaszcza o ile chodzi o magazynierów bibliotecznych.

Problemem jednak znacznie trudniejszym było stworzenie naukowcom poznańskim możliwości korzystania ze zbiorów kórnickich w samym Poznaniu. Zagadnieniem tym zajmował się jeszcze Zarząd Fundacji „Zakłady Kórnickie” w okresie międzywojennym. Projektowano przeniesienie całych zbiorów bibliotecznych do Pałacu Działyńskich. Gdyby ten projekt doszedł do skutku, to nie wiadomo, co by ocalało z bezcennych zbiorów bibliotecznych. Pałac Działyńskich, podobnie jak całe stare miasto, doszczętnie zgorzał. Po wojnie ocalała tylko piękna, klasycystyczna ściana frontowa. Władze Fundacji zabezpieczyły ją przed runięciem. Dużą w tym zasługą ówczesnego naczelnika Zakładów Kórnickich, mgra S. Gibasiewicza. Odbudowę Pałacu sfinansowała Polska Akademia Nauk i zakończono ją w 1957 r. Pomieszczenia Pałacu zostały powiększone przez włączenie w obręb kompleksu odbudowy dwóch sąsiednich zabytkowych kamieniczek. Szczególnie piękny wystrój wewnętrzny posiada tzw. „dom gotycki” znajdujący się na zapleczu Pałacu.

Pierwotnie zaistniała koncepcja przeniesienia wszystkich zbiorów bibliotecznych do Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Jednak wobec wiel-

kiego wzrostu zbiorów w okresie powojennym odstąpiono od tego projektu ze względu na brak możliwości pobudowania na tyłach Pałacu magazynów bibliotecznych. Projekt zagospodarowania Pałacu Działyńskich uległ zmianie pod wpływem trudnej sytuacji lokalowej wielu placówek PAN, które mieściły się kątem w gmachach Uniwersytetu Poznańskiego. Podobnie trudną sytuację lokalową przeżywała duża Biblioteka specjalistyczna Instytutu Zachodniego, placówka naukowa dotowana przez PAN.

W tych warunkach załatwiono sprawę kompromisowo. Mianowicie B.K., właściciel Pałacu Działyńskich, przejęła zarząd gmachu. Zorganizowała przede wszystkim nowoczesną, dobrze wyposażoną czytelnię, w której udostępnia się wszystkie zbiory biblioteczne przechowywane w Kórniku. Serwis dostarczanych materiałów przy pomocy własnego środka lokomocji odbywa się trzy razy w tygodniu. Głównie sprowadza się na użytek naukowców poznańskich rękopisy i druki starsze. Z czytelnii też korzystają użytkownicy Biblioteki Instytutu Zachodniego. Stworzono też odpowiednią bibliotekę podręczną, specjalistyczną, przede wszystkim dla historyków i polonistów. Instytut Zachodni stworzył równocześnie podręczną bibliotekę dla historii najnowszej, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień niemcoznawczych i problematyki Ziemi Zachodnich Polski. Wspomniane biblioteki podręczne liczą obecnie blisko 10 000 wol. i są na bieżąco uzupełniane najnowszą literaturą.

Z księgozbiorów, które mieszczą się na stałe w Pałacu Działyńskich, największy jest księgozbiór Biblioteki Instytutu Zachodniego. Jest to biblioteka wyselekcjonowana, specjalistyczna, odpowiadająca problematyce badań naukowych prowadzonych przez tę instytucję. Liczy ona około 40 000 wol. Biblioteka Kórnicka przyjęła również do Pałacu Działyńskich w formie depozytu część dawnej biblioteki Rady Miejskiej w Poznaniu. Są to głównie czasopisma, gazety i druki XIX w., dotyczące Wielkopolski. Najważniejszą pozycją tego zbioru to roczniki gazet poznańskich sprzed pierwszej wojny światowej. Warto też wspomnieć, że w Pałacu mieści się dawna biblioteka szachowa z Osiecznej, licząca około 3 000 dzieł do historii gry szachowej.

Mniejsze księgozbiory, bardziej już specjalistyczne, posiadają zakłady Polskiej Akademii Nauk, mieszczące się w Pałacu. Największy z nich to księgozbiór pracowni Słownika Starożytności Słowiańskich liczący około 5 000 wol. W sumie więc w Pałacu Działyńskich znajdują się księgozbiory liczące przeszło 60 000 wol. Są one udostępniane zainteresowanym w czytelnii głównej Pałacu.

Zwrócić należy uwagę także na działalność oddziału Archiwum Naukowego PAN. Gromadzi się tam rękopiśmienne spuścizny prac naukowych i materiałów biograficznych naukowców poznańskich zmarłych

po drugiej wojnie światowej. Wydawany regularnie „Biuletyn Archiwum” informuje o posiadanych i opracowanych spuściznach.

Uruchomienie czytelni oraz informatorium o zbiorach kórnickich wymagało olbrzymiego wkładu pracy. Najwięcej wysiłku włożyliśmy w latach 1956—1959 w dublowanie dokumentacji wszystkich zbiorów bibliotecznych Kórnik. Przygotowaliśmy wówczas dla każdego rodzaju zbiorów specjalnych wyczerpujące informatory, przy czym dla znacznej większości dysponujemy drukowanymi lub powielanymi inwentarzami i katalogami. Katalog czasopism zdublowano w całości, a druków zwartych do r. 1900. Istniejące w Pałacu informatorium zbiorów kórnickich jest w stanie udzielić szczegółowej informacji naukowej nie tylko o zbiorach kórnickich, lecz również w zakresie zbiorów specjalnych o zasobach bibliotek poznańskich. Druki XX w. nie wymagały zdublowania katalogu kórnickiego, gdyż biblioteki poznańskie w tym zakresie posiadają niewątpliwie bogatsze zbiory. Czytelnię poznańską i informatorium naukowe prowadzi mgr Maria Olszewska.

Nie mielibyśmy pełnego obrazu wartości kulturalnej Pałacu Działyńskich dla Poznania, gdyby nie wspomnieć o roli imprez naukowych i kulturalnych odbywających się systematycznie w jego salach. Odrestaurowany pieczołowicie przez PAN Pałac i jego sale, zwłaszcza Czerwona, stanowią dużej klasy zabytkowe wnętrza z okresu klasycystycznego. Podobnie wśród zabytkowych budowli starego miasta wyróżnia się elewacja Pałacu Działyńskich swą harmonią i elegancją wystroju. W tej pięknej oprawie odbywają się tam nie tylko sesje naukowe oraz ważniejsze odczyty organizowane przez placówki PAN, lecz także Polska Akademia Nauk używa swych sal instytucjom naukowym i kulturalnym na wszystkie ważniejsze imprezy. Jest to nawiązanie do wielkiej tradycji Pałacu Działyńskich z okresu zaborów, kiedy odbywały się tam wykłady najslawniejszych uczonych polskich, zasłużonych dla nauki i kultury polskiej, kiedy myślano o nawiązaniu do czasów Akademii Lubrańskiego, zabiegając o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu. Pruska polityka germanizacyjna z miejsca odrzucała te polskie projekty. Otwarcie przez PAN przed dziesięciu laty sal Pałacu Działyńskich umożliwiło działalność naukową nie tylko samych placówek Akademii, lecz było także bodźcem do pełnienia przez PAN działalności opiekuńczej i inicjatorskiej w zakresie rozwoju naukowego i kulturalnego m. Poznania.

Ogółem odbywa się rokrocznie w Pałacu przeszło 100 tego rodzaju imprez. Na stałe zadomowiły się tutaj ze swymi cyklami wykładow Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Towarzystwo Miłośników m. Poznań, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, Towarzystwo Muzyczne im. Wieniawskiego itd. Najstarszą tradycję, bo już 130-letnią, mają Czwartki Literackie Związku Literatów Polskich, odbywające się regu-

larnie w Sali Czerwonej. W świadomość społeczeństwa poznańskiego wrósł Pałac Działyńskich jako ważne ogniwo w życiu naukowym i kulturalnym miasta.

Wróćmy jednak do spraw samej Biblioteki. Niewątpliwie wykładnikiem żywej działalności B.K. w ciągu ostatnich 15 lat były: wzrost zbiorów i ich opracowanie, usprawnienie udostępniania i informacji naukowej, wreszcie zespołowe i indywidualne prace naukowe, uwarunkowane stałym podnoszeniem kwalifikacji fachowych i naukowych. Zatrzymajmy się pokrótce nad tymi problemami, gdyż są one bardzo symptomatyczne dla naszej instytucji.

W roku 1939 Biblioteka Kórnicka liczyła około 90 000 wol., w dużej jednak części nie opracowanych. Po drugiej wojnie światowej — jak już wspominałem — przyjęła ona pokaźne kolekcje druków, czasopism, grafiki, przyjęła dotąd będące poza biblioteką archiwum gospodarcze dóbr kórnickich i wiele mniejszych kolekcji zbiorów specjalnych. W sumie, z chwilą przejścia B.K. do PAN-u, zbiory urosły do około 120 000 jednostek. Rzecz jasna, nie były one w całości opracowane. Stan zbiorów i stopień opracowania ilustruje sprawozdanie przedłożone do GUS-u z 1953 r. Dla porównania podajemy też stan zbiorów z końca r. 1966.

Rodzaj zbiorów	Rok 1953		Rok 1967	
	zbiory w woluminach lub innych jednostkach obliczenio- wych	w tym opraco- wanych	zbiory w woluminach lub innych jednostkach obliczenio- wych	w tym opraco- wanych
1 druki zwarte nowe	68 618	27 344	105 432	102 153
2 druki zwarte stare	20 363	15 598	24 304	24 027
3 czasopisma wyd. ciągle	13 192	9 969	39 998	39 998
4 rękopisy, dyplomy, archiwalia	3 497	2 401	12 801	12 144
5 kartografia	2 344	—	2 556	2 556
6 grafika, ryciny	14 388	7 480	16 485	16 485
7 muzykalia	529	119	694	694
8 mikrofilmy, fotografie	5 139	—	9 570	9 459
9 monety	8 973	—	10 467	10 467
10 banknoty	791	—	1 255	1 255
11 medale	284	—	803	803
12 odznaki	—	—	211	211
13 muzealia	6 905	6 905	7 686	7 686
Razem	145 023	69 816	242 262	238 038

Jak widać z powyższej tabeli, zbiory zarejestrowane wówczas dalekie były jeszcze od pełnego opracowania, niektórych w ogóle nie można było chociażby w przybliżeniu podać, np. archiwum gospodarcze dóbr kórnickich przez dłuższy jeszcze czas określało się w statystyce jako archiwum zawierające około 10 000 fascykułów.

Jedną z pierwszych spraw, jaką trzeba było załatwić, to ściślejsze określenie charakteru specjalizacji Biblioteki, co w praktyce oznaczało określenie chociażby w zasadniczych liniach polityki gromadzenia, biorąc oczywiście za podstawę specyfikę dotychczasowych zbiorów. Nazywano to modnym wówczas terminem „profilem biblioteki”. Sprawa na pozór łatwa, w rzeczywistości sprawiała jednak dużo kłopotu. Albowiem trzeba było z jednej strony brać pod uwagę potrzeby ośrodka naukowego poznańskiego, z drugiej strony — Biblioteka Kórnicka stała się biblioteką PAN i w ramach sieci bibliotek pełniła określone zadania dla wielu instytutów i zakładów PAN.

O ile chodzi o pierwszą kwestię, to na ogół wypracowano — w ramach Komisji Koordynacyjnej bibliotek poznańskich — nie tyle może ów mityczny profil Biblioteki, ile raczej pewne tezy polityki gromadzenia. Na przykład dla naszej instytucji w zakresie druków nowych tylko historia Polski i dzieje piśmiennictwa polskiego, pamiętnikarstwo. Stare druki to przede wszystkim druki polskie; grafika to przede wszystkim grafika historyczna, z nowszej — grafika poznańska itp. W tych przypadkach gromadzenia nasza Biblioteka odgrywała rolę biblioteki wiodącej na terenie Wielkopolski.

Inaczej sprawa wyglądała, gdy chodziło o określenie roli B.K. w sieci bibliotek PAN. Jak wiadomo PAN posiada ponad 100 bibliotek, z czego 90% to specjalistyczne biblioteki czy księgozbiory średniej wielkości lub wręcz małe. Specjalizacja gromadzenia jest w nich zdeterminowana kierunkiem badań naukowego instytutu czy zakładu, przy którym wiodą swój byt. Te biblioteki oczywiście nie sprawiały żadnego kłopotu. Podobnie też biblioteki duże (ponad 100 000 wol.) instytutów o szerokiej problematyce badań, np. Instytutu Badań Literackich, Instytutu Historii, Geografii, Nauk Biologicznych itp. — tu gromadzenie pełnej literatury krajowej i zagranicznej reprezentowanych dyscyplin naukowych ustalał wyraźnie kierunek polityki gromadzenia.

Jeśli chodzi o pięć dużych, tzw. samodzielnych bibliotek PAN, o których już poprzednio wspomniałem, to z profilem ich i w konsekwencji z polityką ich gromadzenia bywało różnie. Trzeba było brać pod uwagę i dotychczasową tradycję gromadzenia, i bieżące potrzeby ośrodka naukowego, w którym działała ta biblioteka. Po dłuższych dyskusjach wypracowano wreszcie profil i zasadniczy kierunek gromadzenia w tych bibliotekach. Znalazły one swój wyraz w nowo nadanych statutach tych biblio-

tek. Oczywiście o żadnych sztywnych ramach nie ma mowy. Biblioteki muszą wychodzić naprzeciw zapotrzebowaniu ośrodków naukowych i gromadzić możliwie kompletne serie wydawnictw rozwijających się dyscyplin naukowych. Uderza przy tym jeden fakt zwykle lekceważony, że decydujące znaczenie przy gromadzeniu winny mieć potrzeby miejscowego ośrodka naukowego. Bujniejszy rozwój pewnych gałęzi nauk stwarza społeczną potrzebę posiadania pod ręką odpowiedniego księgozbioru, zaopatrzonego w pełną literaturę przedmiotu. Dopiero kiedy biblioteka podporządkowuje swą politykę gromadzenia tej zasadzie, staje się biblioteką żywą i jest właściwym warsztatem pracy naukowej.

Przy gromadzeniu zbiorów specjalnych to kryterium nie może mieć tak sztywnego znaczenia. Zarówno rękopisy, stare druki, jak i grafika czy kartografia są w istocie zespołem archiwalnym dla danego gatunku zbieractwa. Te ogólne spostrzeżenia mają również zastosowanie do wielkich samodzielnych bibliotek PAN. One nie mogą służyć tylko celom naukowym instytutów PAN oraz szkół wyższych, one muszą odgrywać aktywną rolę w procesie kształcenia młodej kadry na wyższych uczelniach. Zwłaszcza jeżeli chodzi o dostarczenie materiałów źródłowych oraz literatury do prac magisterskich i doktorskich. Nie zapominajmy, że również i biblioteki PAN są placówkami ogólnopolskiej sieci bibliotek, ich zasoby muszą być dla celów naukowych i dydaktycznych udostępnione wszystkim zainteresowanym pracą badawczo-naukową. Codzienna praktyka potwierdza to zresztą w całej pełni. Na przykład Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ze swym olbrzymim zasobem czasopism i druków nowych oraz niezwykle bogatym i cennym zespołem zbiorów specjalnych stanowi dla prężnego ośrodka naukowego we Wrocławiu nieodzowny warsztat pracy naukowej w zakresie szeroko pojętych nauk społecznych. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu cierpi ciągle jeszcze na braki w zakresie polskiej literatury starszej. W Poznaniu zasoby Biblioteki Kórnickiej uzupełniają znakomicie tamtejsze biblioteki naukowe (Biblioteka Uniwersytecka, Biblioteka PTPN oraz Biblioteka Miejska im. E. Raczyńskiego). To samo można powiedzieć o dawnej Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności, obecnie Biblioteki PAN w Krakowie, która z największą i najcenniejszą Biblioteką Jagiellońską stanowi dla największego po Warszawie ośrodka naukowego podstawową bazę badawczą. Inny natomiast charakter ma Biblioteka PAN w Warszawie, specjalizująca się w kierunku naukoznawczym i gromadząca systematycznie pełną produkcję wydawniczą zagranicznych Akademii Nauk. Dla nauki polskiej i procesu kształcenia młodej kadry nie jest obojętne racjonalne włączenie się największych bibliotek PAN do zadań ciężących na naukowych bibliotekach w Polsce.

Krótką tą dygresją o charakterze zbiorów bibliotek PAN wydaje się konieczna dla lepszego zrozumienia obecnej polityki gromadzenia w Bibliotece Kórnickiej. Jak wiadomo, B.K. wyrosła z dawnej biblioteki magnackiej Działyńskich, zbierających z pasją wszystkie materiały źródłowe do historii narodu polskiego i jego kultury z okresu feudalizmu. Utarło się określać tego rodzaju zbiór jako bibliotekę ojczyźnianą (*bibliotheca patria*). W zbiorach Działyńskich stanowisko uprzywilejowane miały zasoby rękopiśmienne i starodruczne. Stanowiły one podstawę do własnej produkcji wydawniczej Działyńskich oraz były szeroko udostępniane uczonym wydawcom źródeł do historii Polski i historii literatury. Gromadzenie tego rodzaju zbiorów było niewątpliwie przedsięwzięciem kosztownym. Dla Tytusa i Jana Działyńskich nie było ważniejszej rzeczy jak nabycie do swych zbiorów cennego rękopisu czy starodrucznego polonicum.

W XX w., szczególnie w okresie Fundacji, niestety zapomniano o stałym obowiązku powiększania zbiorów bibliotecznych. Nawet trudności finansowe w czasie światowego kryzysu gospodarczego w latach trzydziestych nie usprawiedliwiają tego zaniedbania. Zniesienie fundacji w Polsce Ludowej i przejście Biblioteki Kórnickiej pod skrzydła PAN odwróciły zdecydowanie ten niepomysłny stan. Od r. 1954 szczególną uwagę zwraca się na uzupełnienie podstawowej literatury historycznej i literacko-społecznej. Największe braki notowaliśmy w czasopiśmie. Uzupełnienie zbiorów zwłaszcza literatury starszej napotykało trudności, niemniej efekty starań są już wyraźne. Stopień kompletności polskiej produkcji wydawniczej w zakresie czasopism i wydawnictw seryjnych przekroczył ostatnio 90%. Drugą konieczną rzeczą było stworzenie dla poszczególnych działów odpowiednich bibliotek podręcznych, te jednak wymagają u nas jeszcze wielu uzupełnień. Największym jednak dylematem było stworzenie w czytelni w Pałacu Działyńskich możliwie dużej, wyselekcjonowanej biblioteki podręcznej historyczno-literackiej. Wiadomo, jak trudno stworzyć odpowiedni księgozbiór podręczny, zwłaszcza jeżeli chodzi o wydawnictwa starsze. Z pomocą przyszła nam Biblioteka Instytutu Zachodniego ze swym księgozbiorem historycznym (w szczególności wydawnictwa źródłowe), który włączony został do biblioteki podręcznej w czytelni Pałacu. Daleki jest on jeszcze od kompletności, niemniej posiada on prawie komplet drukowanych wydawnictw źródłowych, dotyczących historii polskiej jak i polskich tekstów literackich. Ogółem biblioteka podręczna liczy ponad 8 000 wol. i jest obecnie na bieżąco uzupełniana polską produkcją wydawniczą z zakresu historii i piśmiennictwa polskiego.

Jeśli chodzi o podstawowy zbiór druków nowych, to warto przyrzeć się statystyce zbiorów w r. 1953 (moment przejścia B.K. przez PAN)

i porównaniu ze stanem zbiorów na początku r. 1967. Daje to stosunkowo wierny obraz rozwoju gromadzenia w ostatnich 15 latach. Cóż jest w nim charakterystycznego? Przede wszystkim biorąc pod uwagę całość zbiorów kórnickich z kolekcjami zbiorów specjalnych łącznie, stwierdzamy ogólny wzrost o blisko 100% (w r. 1953 zbiory liczyły 122 970 wol., a w 1967 — 224 109 wol.). Lojalnie trzeba jednak dodać, że istniejące już w czasach Fundacji dawne archiwum gospodarcze dóbr kórnickich i zakopiańskich wraz z archiwum „Zakładów Kórnickich” nie było po prostu w swym podstawowym zrębie włączone do zbiorów bibliotecznych, przechowywane było przez zarząd administracyjny Fundacji. W czasie przesuwania się frontu w 1945 r. uległo ono kompletnemu rozsypowi i w części niewątpliwie przepadło. W tymże roku zabezpieczono te cenne zbiory, ale nie było mowy o uporządkowaniu i wprowadzeniu ich do inwentarza bibliotecznego. Długie lata upłynęły, zanim się udało uporządkować i scalić te cenne źródła do dziejów własności i wprowadzić do działu rękopisów. Podobnie ma się sprawa z wydawnictwami periodycznymi z czasów emigracji i drukami ulotnymi, które także w przeważającym stopniu nie opracowane leżały w Bibliotece. Wprowadziliśmy też do inwentarza w ostatnim dwudziestolecu poważne zasoby grafiki, kartografii, fotografiki oraz dokumentów życia społecznego Wielkopolski. Uzupełniają one w sposób bardzo charakterystyczny podstawowe dwa działy zbiorów specjalnych B.K., mianowicie działy rękopisów i starodruków.

W tej chwili możemy już spojrzeć na akcję wprowadzania do inwentarza starych zasobów z pewnym optymizmem. Pozostała bowiem niewielka kolekcja papierów rodzinnych Mączyńskich i Tomickich, licząca około 300 fascykułów, oraz uzyskana drogą daru kolekcja nowych druków, przeważnie XIX-wiecznych, z archiwum wojewódzkiego w Poznaniu. Gdybyśmy sobie zadali pytanie, która z większych kolekcji wprowadzona do zbiorów kórnickich po drugiej wojnie światowej posiada największą wartość dla badań naukowych, to trudny byłby wybór. Moim zdaniem, oprócz wyżej wymienionych kolekcji pochodzących ze starych zasobów, które są niezwykle cennym zespołem, z nowych nabytków na szczególną uwagę zasługują nabytki w dziale rękopisów. Do najcenniejszych należy kolekcja pamiętników działaczy politycznych i społecznych z lat 1900–1950 (54 jednostki), stanowiących wartościowy materiał badawczy do historii Polski lat międzywojennych, okupacji hitlerowskiej i budowy nowego ustroju w PRL. Podobnie cenny charakter ma duża kolekcja rękopisów i druków emigracyjnych (348 jedn. inwent.) pułkownika S. Oyrzyńskiego z Anglii, szczególnie cenna do badań historii sił zbrojnych polskich w czasie drugiej wojny światowej. Z mniejszych kolekcji wartościowa jest spuścizna po Stefanie Gillerze, literacie i powstańcu

w 1863 r., materiały redakcyjne lewicowej organizacji młodzieżowej „Wici” z lat trzydziestych XX w., zebrane przez mgr S. Jasińską. I wreszcie pamiętniki i wspomnienia z emigracji polskiej w Niemczech, zebrane przez S. Narożyńskiego. Trudno byłoby wymieniać cenne rękopisy zakupione ostatnio. Całość nabytków rękopiśmiennych do r. 1963 opublikowaliśmy w drugim zeszycie inwentarza rękopisów B.K. (sygn. 1613—2700).

W toku przygotowania jest przewodnik archiwum kórnickiego, obejmujący materiały źródłowe dotyczące spraw majątkowych oraz działalności polityczno-społecznej Działyńskich i Zamoyskich. Obejmuje on również materiały Fundacji „Zakłady Kórnickie” aż do likwidacji w r. 1952 (sygn. 2701—11 007). Informacje o dalszych nabytkach z lat 1964—1967 można uzyskać z inwentarzy udostępnionych na miejscu w Kórniku lub w informatorium B.K. w Pałacu Działyńskich (sygn. 11 008—11 169).

Dział starych druków wzbogacił się po wojnie o przeszło 5 000 wol. Składają się nań kolekcja starych druków zboru Św. Krzyża w Lesznie, o której już wspomniałem uprzednio, oraz nabytki pochodzące z zakupów i wymiany z licznymi bibliotekami polskimi. Staraliśmy się głównie o uzyskanie starodruków polskich ze szczególnym uwzględnieniem produkcji drukarni z terenu Wielkopolski. Pozostaje to w związku z prowadzonym Centralnym Katalogiem Starodruków Wielkopolskich, rejestrującym całość zachowanej produkcji drukarskiej do końca XVIII w. Katalog ten został opracowany na podstawie zebranych materiałów ze wszystkich bibliotek polskich, przy czym kwerenda obejmowała również biblioteki instytucji kościelnych.

Ze starodruków obcych nabyliśmy przede wszystkim egzemplarze reprezentacyjne najbardziej znanych oficyn drukarskich Europy, najczęściej z ciekawą proveniencją polską lub treściowo związaną z polską kulturą. Trzeba zresztą dodać, że zespół starodruków kórnickich jest najcenniejszą i największą kolekcją poloników w Wielkopolsce i równocześnie jedną z najlepszych w kraju. W tym zakresie Biblioteka jest biblioteką wiodącą na terenie Poznania.

W innych działach zbiorów specjalnych, zgodnie z ustalonym profilem, uzupełniamy nasze zbiory tylko w zakresie szeroko pojętej historii nauki i kultury polskiej. W porównaniu do działów rękopisów i starych druków są to raczej skromniejsze kolekcje. Na czoło wysuwa się kolekcja grafiki artystycznej, licząca z albumami przeszło 16 000 jednostek, z dużą przewagą grafiki historycznej XVIII i XIX w. Zbiór ten stale jest uzupełniany. Z ostatnich nabytków, poza grafiką historyczną, na uwagę zasługuje nabycie trzech albumów rysunków K.W. Kielisińskiego. Zwracamy oczywiście uwagę na nabycie produkcji artystycznej środowiska wielkopolskiego z ostatnich lat.

Zbiór kartografii wzbogaciliśmy kilku starszymi atlasami. Jest to zbiór raczej historyczny, w którym najcenniejszą pozycją jest kartografia starsza XVII i XVIII w. Jest on stale uzupełniany nowymi nabytkami. Ogółem zbiór kartograficzny liczył w r. 1967 2 522 atlasy i mapy. Z działem tym połączona jest kolekcja fotografiki dokumentalnej, licząca już około 10 000 sztuk. Najcenniejszą jej częścią jest starsza XIX-wieczna fotografika Działyńskich i Zamoyskich.

Żywo rozwija się uzupełnianie zbiorów w dziale numizmatyki. B.K. stara się jednak o uzupełnianie monet i banknotów przede wszystkim polskich lub kursujących na ziemiach polskich. Zbiór obejmował w 1967 r. 10 847 egzemplarzy. W ostatnich latach zwróciliśmy specjalną uwagę na powiększenie kolekcji polskich medali i odznak. Zbiór medali liczy obecnie ponad 700 sztuk i zawiera wiele cennych egzemplarzy medalierstwa polskiego z czasów przedrozbiorowych.

W dziale muzealnym staramy się tylko uzupełniać straty, jakie Muzeum Kórnickie poniosło w czasie drugiej wojny światowej. Nabytki są więc raczej skromne. Najczęściej braki udało się uzupełnić w zakresie meblarstwa, rzemiosła artystycznego, starszej porcelany i militariów. Nabyliśmy też kilka starszych portretów historycznych, m.in. replikę portretu Stanisława Augusta Poniatowskiego M. Bacciarellego. Warto wspomnieć, iż Muzeum Kórnickie otrzymało w r. 1963 z likwidacji Muzeum im. Sikorskiego w Banknock w Szkocji kolekcję bardzo cennych pamiątek, dotyczących kultu religijnego polskich sił zbrojnych na obczyźnie. W r. 1965 wpłynął cenny dar pamiątek wojskowych ofiarowany przez pułk. Oyrzyńskiego (134 jedn.).

Gdybyśmy popróbowali ocenić rozwój gromadzenia w B.K. w ostatnim dwudziestoleciu, to ponad wszelką wątpliwość stwierdzić trzeba, że opieka Polskiej Akademii Nauk zmieniła radykalnie sytuację dawnej fundacyjnej placówki naukowej. Wzrost zbiorów jest po prostu ogromny. Dla ilustracji można przytoczyć, że przyrost druków nowych i czasopism jest obecnie 10-krotnie wyższy niż w okresie międzywojennym. Jednym słowem nawiązaliśmy w pewnym sensie do chlubnych tradycji Tytusa i Jana Działyńskich, którzy z wielkim zamięłowaniem i znanstwem tworzyli główny zrab naszych najcenniejszych działów rękopisów i starodruków, nie szczędząc ogromnych sum pieniężnych. Sposoby gromadzenia też się nie zmieniły, 68% nabytków to zakup w księgarniach, antykwariatach i z rąk prywatnych, 27% to wymiana krajowa (80 punktów wymiany) i zagraniczna (135 punktów wymiany), 5% to wszelkiego rodzaju dary. Zaznaczyć wypada, że wymianę prowadzimy wyłącznie przy pomocy naszej własnej produkcji wydawniczej. Działem gromadzenia kierowała do r. 1959 mgr Maria Kolabińska-Koczy, obecnie na czele działu stoi dr Z. Skorupska.

Przejdźmy obecnie do zagadnienia opracowania zbiorów. Opracowanie zbiorów jest, moim zdaniem, wykładnikiem aktywnego zaangażowania się pracowników bibliotecznych. W Bibliotece Kórnickiej sytuacja opracowania nie była zbyt optymistyczna po drugiej wojnie światowej. Zbiory w dużej części były nie opracowane lub tylko prymarnie zewidencjonowane. Powodem tego stanu było niczym nie uzasadnione lekceważenie roli i zadań B.K. przez władze Fundacji, które nie mogły w żaden sposób znaleźć odpowiednich funduszy na zaangażowanie takiej ilości bibliotekarzy, która odpowiadałaby randze zbiorów kórnickich. Zespół pracowników B.K. w okresie międzywojennym był więcej niż skromny. Liczył on maksymalnie w latach 1930—1939 zaledwie cztery osoby. Aczkolwiek trzeba dodać, że był to zespół pracowników naukowych dużej klasy i przy tym wybitnych bibliotekarzy (w latach od 1927 pracowali i kierowali B.K.: W. Pocięcha, J. Grycz, A. Kawecka-Gryczowa, S. Bodniak, S. Jasińska i J. Fieduszek-Łuczakowa). Na nie się nie zdały kołatania kierownictwa B.K. u władz fundacyjnych o powiększenie personelu. Czteroosobowy zespół na tak duży zbiór, szczególnie cenny i trudny do opracowania, to stanowczo za mało. Po wojnie do 1952 r., tj. do końca trwania Fundacji, sytuacja się nie zmieniła. Nic więc dziwnego, że opracowanie zbiorów przebiegało bardzo wolno. Dopiero przejęcie B.K. przez PAN umożliwiło zorganizowanie poszczególnych działów Biblioteki i ustalenie planu opracowania i jego wykonanie. Zwiększony zespół pracowników bibliotecznych i pomoc z zewnątrz — zwłaszcza gdy chodziło o opracowanie niektórych zbiorów specjalnych — pozwoliło w latach 1954—1965 zlikwidować w dużej mierze zaniedbania z lat międzywojennych.

Opracowanie nie ujętych w ścisłą ewidencję zbiorów prowadzone było we wszystkich działach równolegle. Ilościowo największe zaległości miał dział druków nowych i czasopism. W końcu r. 1953 liczył on nie zinwentaryzowanych dzieł 49 262, ta — jak na nasze możliwości kadrowe — przerażająca cyfra, okazała się jednak nie tak straszna. Duża partia (około 13 000) okazała się egzemplarzem dubletowym lub drukiem zbędnym, nie leżącym w obecnym profilu Biblioteki. Niemniej ze starego zasobu skatalogowano od czasu przejęcia Biblioteki przez PAN około 30 000 wol. Oczywiście, opracowanie bieżących nabytków (przeciętnie rocznie 5 000 wol.) rozumie się samo przez się. Jedną z poważniejszych prac, jaką dział opracowania druków nowych i czasopism wykonał w latach 1956—1958, było zdublowanie pełnego katalogu czasopism oraz częściowe katalogu druków nowych (do r. 1900). Z chwilą uruchomienia oddziału B.K. w Poznaniu zaistniała konieczność szybkiej informacji o drukach zwartych i czasopismach B.K., przy czym głównie chodziło o druki XIX w., które posiadają dużą wartość dla badań naukowych, gdyż często są po prostu egzemplarzami unikatowymi. Szczególną wartość

przedstawiają druki i czasopisma emigracyjne B.K. Stanowią one jedną z ważniejszych kolekcji tego typu w bibliotekach polskich, aby zaspokoić zapotrzebowania dokładnej informacji naukowej, opracowano je bardzo szczegółowo. Dwa katalogi, mianowicie emigracyjnych druków periodycznych do 1914 r. oraz druków emigracyjnych późniejszych, zostały opublikowane przez J. Kurdelską w „Pamiętniku B.K.”, w z. 8 i 9.

Warto jeszcze dodać, że w r. 1962 przejęła B.K. w formie depozytu część dawnej biblioteki Rady Miejskiej m. Poznania. Ten cenny zbiór liczący 11 250 wol. — o czym wspominaliśmy szczegółowiej przy gromadzeniu — został ostatnio całkowicie skatalogowany i udostępniony w Pałacu Działyńskich w Poznaniu.

Dział opracowania druków nowych i czasopism współpracuje również, o ile chodzi o katalogi centralne, ze wszystkimi najważniejszymi placówkami bibliograficznymi Polski. Szczególnie bliskie kontakty wiążą naszą Bibliotekę z Biblioteką Narodową oraz Ośrodkiem Informacji i Dokumentacji Naukowej PAN. Dla potrzeb ośrodka poznańskiego wychodzi już od kilku lat wspólny wykaz nabytków zagranicznych bibliotek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytutu Zachodniego i Biblioteki Kórnickiej. Stanowi on nieodzowny instrument informacji o najnowszych nabytkach druków nowych i czasopism zagranicznych; ukazuje się regularnie w pierwszym kwartale każdego roku. Dział opracowania druków nowych i czasopism oraz katalogów liczy 4 osoby. Pracownią działu kieruje mgr Adam Chrzan.

Jeśli chodzi o zasięg ogólnopolski, to o randze zbiorów kórnickich decydujące znaczenie mają zbiory specjalne. Przede wszystkim rękopisy i archiwalia kórnickie i starodruki, zawierające niezwykle ważne materiały źródłowe z zakresu historii i kultury polskiej. Opracowanie i możliwość szybkiej i dokładnej informacji naukowej o tych zbiorach było więc nieodzowne.

Przyjrzyjmy się opracowaniu w dziale rękopisów. O jakimś systematycznym opracowaniu można dopiero mówić z chwilą, gdy przystąpiono do projektu wydawania drukiem katalogów zbiorów specjalnych. Poprzednio za czasów Tytusa i Jana Działyńskich oraz Władysława Zamoyskiego działalność publikacyjna nastawiona była głównie na opracowanie i drukowanie wybranych pomników czy dokumentów historycznych lub literackich. Dopiero od czasu, kiedy kierownictwo biblioteki objęli Pociecha, Grycz i później Bodniak, przystąpiono do opracowania katalogów naukowych w działach rękopisów i starych druków. Opracowanie katalogu rękopisów średniowiecznych B.K. zlecono specjaliście krakowskiemu W. Dobrowolskiemu. Niestety w okresie międzywojennym nie doszło do realizacji tych zamysłów. Sprawa ruszyła z miejsca dopiero po drugiej wojnie światowej, gdy publikacje rękopisów średniowiecznych —

jeszcze w czasach Fundacji — zlecono J. Zathejowi. Po 15-letniej pracy wyszło z druku dzieło o znaczeniu europejskim, pierwszy w Polsce biblioteczny katalog rękopisów średniowiecznych. Szeroka metoda porównawcza ogólnoeuropejska podnosi znacznie walor tego katalogu. Wykonany on został przy pomocy naszych pracowników.

Jeszcze w okresie międzywojennym, w r. 1930, opublikowany został powielany inwentarz, a właściwie rejestr rękopisów B.K. do sygnatury 1612. Nie może on obecnie służyć jako informator zbiorów rękopiśmiennych, jest zbyt lakoniczny i nie informuje w sposób dostateczny o treści poszczególnych rękopisów. W tymże czasie rozpoczęto również opracowywanie archiwaliów kórnickich XIX i XX w. w zakresie działalności politycznej i społeczno-kulturalnej Działyńskich i Zamoyskich. Z kolekcji rękopiśmiennej odrębnej Miriam Przesmycki opracował duży zbiór Hoene-Wrońskiego, znanego filozofa i matematyka. Na szczególną uwagę zasługuje jednak wznowienie prac nad *Aktami Tomicianami*, które poświęcone zostało W. Pociesze. Przygotował on do druku w r. 1939 XIV tom. Niestety skład został z chwilą zajęcia Poznania przez Niemców rozrzucony. Wcześniej udało się wydać pracę źródłoznawczą Jadwigi Karwasińskiej, mianowicie III tom *Sporów i spraw polsko-krzyżackich* — proces warszawski w 1339 r. Obie te publikacje źródłowe, wydane w sposób wzorowy, miały duże znaczenie dla badań historycznych. Materiały źródłowe do tych publikacji zebrane zostały zarówno z archiwów krajowych, jak i zagranicznych. Na odcinku więc publikacji źródłowych Fundacja „Zakłady Kórnickie” ma więc niewątpliwie duże zasługi.

Po przejęciu B.K. przez PAN przystąpiliśmy do opracowania całości materiałów rękopiśmiennych, jakie znalazły się w Bibliotece. Prace prowadzone były dwoma torami. W pierwszym rzędzie chodziło o zarejestrowanie i zinwentaryzowanie wszystkich materiałów przechowywanych w dziale. Jak wiadomo, w dziale znalazły się prócz dawnych zasobów, tj. tzw. rękopisów kodeksowych i archiwalnych dotyczących działalności polityczno-społecznej Działyńskich i Zamoyskich — ogromne materiały archiwalne, dotyczące działalności gospodarczej klucza bnińskiego-kórnickiego, dóbr zakopiańskich i akta Fundacji „Zakłady Kórnickie”, z okresu 1924—1952. Prace nad uporządkowaniem tego olbrzymiego zespołu (obejmującego około 9 000 sygn.) trwały kilka lat. Pozyskaliliśmy współpracę pracowników naukowych Archiwum Państwowego w Poznaniu — kustosza L. Siuchnińskiego, a po jego śmierci dra S. Nawrockiego, którzy — zgodnie z zasadami opracowania akt podworskich — zajęli się nadaniem układu i częściowym uporządkowaniem materiałów gospodarczych. Akta działalności polityczno-społecznej i kulturalnej właścicieli majątków kórnickich opracowała już w sposób bardzo szczegółowy zmarła kierowniczką działu rękopisów B.K., J. Łuczakowa, przy współpracy

M. Olszewskiej. Akta Fundacji „Zakłady Kórnickie”, będące w kompletnym rozsypie, uporządkowano według schematu registratury obowiązującej w czasie trwania Fundacji. Stwierdzić przy tym należy, że stan tego archiwum był wyjątkowo zły. Przechowywany w budynku administracyjnym Fundacji uległ ogromnej dewastacji w czasie walk frontowych w r. 1945. Szczęśliwie udało się dzięki natychmiastowej akcji uratować zbiory przed całkowitą zagładą. W ostatnich latach rozpoczęliśmy konserwację chemiczną i introligatorską, którą zresztą prowadzimy w dalszym ciągu w ramach naszej pracowni konserwatorskiej. Opracowany zespół archiwalny posiada obecnie inwentarz z indeksem; sam inwentarz to cztery potężne tomy. W najbliższej przyszłości — jak już wspomniałem — przewiduje się wydanie przewodnika po archiwum kórnickim i katalogu korespondencji znajdującej się w tymże archiwum. Zgrupowane w nim akta działalności politycznej, naukowej i kulturalnej będą szczegółowo opracowane. Natomiast gospodarcze zostaną zasygnalizowane według kryterium pertynencji terytorialnej.

W tym miejscu wypada poświęcić kilka słów osobie, która pod koniec swego życia związała się z Biblioteką Kórnicką w sposób bardzo ścisły i serdeczny. Chodzi tu o b. dyrektorkę Archiwum Państwowego w Grodnie, Janinę Studnicką, która najpierw z ramienia Archiwum Akt Dawnych w Warszawie pracowała kilka lat w B.K., a później w ramach prac zleconych wyłącznie tylko dla naszej instytucji. Zostały przez nią opracowane mniejsze kolekcje papierów rodzinnych, przede wszystkim Zaremboń i Skarżyńskich, oraz niektóre tzw. miscellanea z terenu Litwy i Rusi. Jej pomoc przyspieszyła też bez wątpienia wydanie drugiego zeszytu inwentarza rękopisów B.K., który Biblioteka zdecydowała się wydać wraz z indeksami w latach: 1963 i 1964.

Przy omawianiu gromadzenia sygnalizowaliśmy intensywny wzrost ilości rękopisów. Zlikwidowaliśmy tzw. kórnickie „obwoluty” (około 300 jednostek). Były to tymczasowo wysegregowane luźne materiały. Obecnie zostały one albo dołączone do dawnych sygnatur o podobnej treści, albo utworzono nowe jednostki. Nabytki wpływające głównie drogą zakupu zasługują także na uwagę. Są one oczywiście na bieżąco dość szczegółowo opracowane w inwentarzu kórnickim. Trudno oczywiście wyliczać je wszystkie. Nabyliśmy w każdym razie kilkanaście bardzo cennych dyplomów i rękopisów średniowiecznych, cenne autografy literackie (m.in. Słowackiego, Norwida, Odyńca i innych). Ale chyba najważniejsze są materiały źródłowe związane z historią najnowszą, o których uprzednio wspomniałem. W przygotowaniu jest inwentarz rękopisów B.K., zeszyt 10, który obejmuje sygnatury od 11 007 do 12 000.

Drugim torem prac działu rękopisów jest dalsze opracowanie materiałów rękopiśmiennych w formie katalogów naukowych. Przyjęliśmy za

zasadę opublikowanie w pierwszym rzędzie najstarszych rękopiśmiennych materiałów źródłowych z okresu Polski przedrozbiorowej (głównie XVI i XVII w.). Ze względu na ważność tych materiałów zostaną one opracowane bardzo szczegółowo z licznymi notami bibliograficznymi. Opracowanie rękopisów z czasów Polski przedrozbiorowej rozpoczęli już przed drugą wojną światową S. Bodniak i J. Łuczakowa i kontynuowali je po wojnie aż do swej śmierci. W latach pięćdziesiątych, aby przyspieszyć tempo katalogowania, zyskaliśmy pomoc z zewnątrz. M. Szymańska i B. Olejniczak skatalogowali kilkanaście dużych rękopisów miscellaneów. Podobnie też nasz były pracownik S. Młodecki zajął się katalogowaniem dużego zespołu materiałów źródłowych Malinowskiego. Praca ta jest jeszcze nie ukończona. W tej chwili edycje katalogów naukowych rękopisów kórnickich ma w swych rękach kierownik działu rękopisów dr J. Wiesiołowski, który wraz z innymi pracownikami zainteresowanymi rękopisami kórnickimi (M. Olszewska, M. Muszyński, R. Marciniak i S. Weyman) przygotowuje redakcyjnie katalog rękopisów B.K. w formie wydawnictwa ciągłego, wychodzącego w osobnych zeszytach. Wydrukowany został też katalog wyborowy teatraliów z rękopisów kórnickich. Katalog ten, opracowany przez A. Mężyńskiego, drukowany jest w niniejszym zeszycie „Pamiętnika”.

✓ Rękopisy i archiwalia XIX w. były przedmiotem intensywnego opracowania w ostatnim XX-leciu ze względu na duże zainteresowanie historyków polskich zrywami niepodległościowymi w okresie zaborów i życiem Wielkiej Emigracji popowstaniowej. Tu największy wkład pracy ma zmarła przedwcześnie kierowniczka działu rękopisów B.K., J. Łuczakowa. Ogłosiła ona w „Pamiętniku B.K.”, zeszyt 7, *Katalog Papierów L. Niedźwiedzkiego oraz archiwum Dywizji Kozaków Sułtańskich*, w zeszycie 8 natomiast *Katalog materiałów do powstania styczniowego z archiwum Jana Działyńskiego*. Są to katalogi dużych i ważnych zespołów archiwalnych, zwłaszcza pierwszy, który m. in. posiada bardzo bogatą korespondencję polityczną (ponad 7 000 listów).

Zbiór dyplomów pergaminowych B.K. stanowi raczej skromną kolekcję liczącą 240 pozycji. Najcenniejsze pochodzą z zakupów Tytusa i Jana Działyńskich. Inwentarz tego zespołu został opracowany przez S. Bodniaka. Nabytki powojenne opracowali M. Muszyński i S. Weyman. W tej chwili jest już gotowy do druku, w toku opracowania znajduje się indeks.

Działem, w którym opracowanie osiągnęło najwyższy poziom i obecnie pracuje bez żadnych zaległości, to dział starych druków. Stary zasób, pieczołowicie dobierany pod kątem kompletowania poloników przez Działyńskich, rozrósł się w okresie powojennym znacznie. Złożyło się na to przejęcie wielkiej kolekcji z Leszna oraz ciągły zakup polskiej produkcji drukarskiej lub książek obcych treściowo związanych

z Polską i jej kulturą. Już w okresie międzywojennym Biblioteka ogłosiła drukiem katalog poloników XVI w., opracowany przez K. Piekarskiego. Jest to najcenniejsza niewątpliwie część zasobu starodruków B.K. Treścią jego są opisy katalogowe 1 600 najcenniejszych poloników XVI w. W tej chwili gotowa jest do druku praca P. Buchwald-Pelcowej, stanowiąca uzupełnienie i kontynuację pracy K. Piekarskiego. Zawiera ona opisy katalogowe 340 dzieł XVI w. W przygotowaniu jest artykuł S. Jasińskiej i M. Muszyńskiego, uzupełniający pracę K. Piekarskiego w zakresie proveniencji. Owocem długoletnich studiów przy opracowaniu zbiorów starodrukowych Kórnika są katalogi specjalistyczne przygotowane przez Kamile Kłodzińską, ogłoszone w „Pamiętniku B.K.”, zeszyty 8 i 9. Pierwszy z nich to *Katalog kalendarzy w zbiorach B.K. (XVI–XVIII w.)*, drugi to *Czasopisma i druki prasowe w zbiorach B.K.* Oba bardzo starannie przygotowane stanowią dużą pomoc w kwerendach bibliologicznych. W tymże „Pamiętniku” dr J. Wiesiołowski publikuje katalog inkunabułów B.K. Z pogranicza badań nad historią języka polskiego i opracowania zbiorów rękopiśmiennych i starodrukowych B.K. są dwa artykuły dr. M. Muszyńskiego pt. *Głosy i zapiski polskie w starych drukach i rękopisach B.K.* w dwóch częściach.

Z chwilą przejęcia Biblioteki przez PAN dział starych druków liczył przeszło 20 000 wol., z czego opracowanych było 16 000. Obecnie mamy przeszło 24 000 wol., w tym dzieł 25 055. Są one prawie że w całości opracowane. Wysoki poziom opracowania to w dużej mierze zasługa S. Jasińskiej, długoletniej kierowniczkii tego działu, która po przejściu na emeryturę w r. 1963 nie zerwała kontaktu z Biblioteką i pracowała ofiarnie aż do śmierci. Kierownictwo działu przeszło w r. 1963 w ręce dr P. Buchwald-Pelcowej, obecnie pracowniczki Biblioteki Narodowej. Od roku 1964 działem kieruje dr M. Muszyński.

Zbiór starodruków kórnickich jest wszechstronnie opracowany. Oprócz bardzo szczegółowego alfabetycznego katalogu przygotowuje się głównie na użytek licznych kwerend merytorycznych i wystaw problemowych katalog działowy. Obok tego prowadzi się kartoteki pomocnicze: drukarni, drukarzy, miejsca druku i proveniencji książek. Z prac specjalnych na uwagę zasługuje prowadzony stale i rozbudowany Centralny Katalog Starodruków Wielkopolskich. Jest on chyba najpełniejszy w Polsce i oddaje duże zasługi w zakresie prac z dziejów drukarstwa wielkopolskiego od XVI do XVIII w.

W ubiegłym roku zakończyliśmy też rejestrację materiałów z grafiki, kartografii, numizmatyki i muzykologii, zawartych w starodrukach kórnickich. Rejestracja ta bardzo wzbogaca wymienione działy zbiorów kórnickich. Dokładnym opracowaniem zarejestrowanego materiału ikonograficznego zajmują się zainteresowane działy specjalne.

Pozostałe działy zbiorów specjalnych mają oczywiście także poważne znaczenie dla badań naukowych i dużą wartość kolekcjonerską. Są to następujące działy:

- 1) gabinet grafiki i rycin oraz fotografiki dokumentalnej,
- 2) gabinet kartografii,
- 3) gabinet numizmatyki,
- 4) kolekcja muzykaliów.

Opracowanie tych kolekcji do chwili przejęcia przez PAN przedstawiało się bardzo słabo. Dopiero w latach 1954—1960 zdołaliśmy doprowadzić do pełnego opracowania.

Niewątpliwie pod względem ilości i jakości artystycznej zbiorów na czoło wysuwa się kolekcja graficzna. Już Tytus i Jan Działyńscy tworząc ten zbiór traktowali go jako uzupełnienie materiałów źródłowych do historii kultury polskiej oraz jako materiał ikonograficzny do przyszłych publikacji drukowanych. Zbiór ten przez dłuższy czas leżał nie opracowany, prace nad nim rozpoczęła J. Orańska jeszcze w okresie międzywojennym i kontynuowała je po wojnie aż do swej śmierci w r. 1955. Zdołała ona doprowadzić liczbę opracowanej grafiki i rycin do 7500 jednostek. Obecnie zbiór ten, który — notabene poważnie wzrósł — liczy wraz ze zbiorem albumów artystycznych blisko 17 000. Jest on w całości zinwentaryzowany, zaopatrzony we wszechstronne indeksy, które pozwalają każdej chwili na przedłożenie materiałów ikonograficznych pod kątem merytorycznych kwerend. W ostatnich latach uporządkowane zostały duże kolekcje Kielisińskiego oraz Pilińskiego, które są niewątpliwie jedne z najbardziej reprezentacyjnych kolekcji tych artystów w Polsce. Przy okazji awizujemy, że kolekcja Kielisińskiego wzbogaciła się w bieżącym roku drogą zakupu o ponad 500 rysunków. Dla celów informacyjno-naukowych przygotowany został ostatnio przez dr A. Chyczewską szczegółowy informator o zbiorze graficznym B.K., który wejdzie w skład pełnego informatora o zbiorach graficznych w Polsce. Kolekcja fotograficzna to przede wszystkim starsza fotografia jeszcze Działyńskich, a przede wszystkim Zamoyskich, oraz cenna kolekcja dokumentalna zabytków architektury, często już nie istniejącej. Zbiór posiada swój inwentarz oraz indeks osób i miejscowości.

Zbiory kartograficzne przedstawiają się ilościowo znacznie skromniej (około 2500 jedn.). Niemniej jakościowo jest to poważny zbiór historyczny, zawierający znaczną ilość rzadkich atlasów starszych XVI—XVIII w. Opracowany został w latach 1955—1957 przez K. Ewicza, który przy tej okazji zamieścił jego oceny i charakterystykę w osobnym artykule w „Pamiętniku B.K.”, zeszyt 7. Nabytki w ostatnich latach są raczej skromne, aczkolwiek udało się nabyć kilka cennych atlasów XVIII

i XIX w. Do zbioru włączony został też większy zespół map i planów archiwum gospodarczego klucza bnińsko-kórnickiego. Opracowanie bieżących nabytków prowadzi mgr E. Wojewodzianka.

Numizmatyczna kolekcja zbiorów kórnickich przeżywa w ostatnich latach okres wyraźnego rozkwitu. Uderzającą cechą tej kolekcji jest jej wyraźnie polski charakter. Monety obce zbiera się raczej marginalnie, głównie drogą darów. Nie jest to zbyt duży zbiór, w całości liczy około 11 500 sztuk. Ostatnio szczególnie żywo rozwija się kolekcja medali, odznak i odznaczeń polskich. Całość zbiorów jest już zinwentaryzowana. Gabinetem kieruje mgr S. Gibasiewicz, który w osobnym artykule w niniejszym „Pamiętniku” informuje szczegółowo o losach i wartości naukowej tej kolekcji.

Marginalny charakter w zbiorach kórnickich ma niewielka kolekcja nut (705 jedn. inw.). Są to przeważnie cenne wydawnictwa XIX w., które w głównym zrębie pochodzą ze spuścizny po Klaudynie z Działyńskich Potockiej, Cecylii Działyńskiej oraz po Jadwidze i jej córce Marii Zamoyskich. Ozdobą tego zbioru jest jedyny autograf Fryderyka Chopina. Kolekcja ta została opracowana w latach 1956–1958 przez dawną pracowniczkę Biblioteki, mgr M. Kolabińską-Koczy. Obecnie opracowanie tego zbioru spoczywa w rękach dr Z. Skorupskiej. Jest to raczej zbiór zamknięty. Sporadyczne nabytki pochodzą z XIX w. Na uwagę zasługuje przejście przez B.K. spuścizny rękopiśmiennej po L. Gieringu, znany kompozytorze wileńskim.

Dział muzealny B.K., zwany popularnie Muzeum Kórnickim, ze względu na swą działalność popularyzatorską w zakresie kultury polskiej odgrywa specyficzną rolę. Organizacyjnie z tym dużym działem — którym kieruje kustosz dr A. Chyczewska — związane są gabinety grafiki, numizmatyki oraz kartografii. Przyjeliśmy jako zasadę — ze względu na szczupły zespół pracowników — opracowanie w pierwszym rzędzie wyżej wspomnianych kolekcji. Natomiast opracowanie obiektów muzealnych, inaczej mówiąc przygotowanie katalogu naukowego, rozpoczęliśmy niedawno. W pierwszej kolejności opracowujemy najważniejsze kolekcje muzealne, a więc galerię obrazów oraz meble. Opracowanie galerii jest już daleko zaawansowane i należy się spodziewać ukończenia do końca 1969 r.; po czym przewiduje się ogłoszenie drukiem pełnego katalogu z obszernym wstępem historycznym. Meblarstwo zabytkowe, ilościowo skromniejsze, wymaga jeszcze dalszych porównawczych badań. Wydanie katalogu przewiduje się za dwa lata. Niektóre mniejsze kolekcje muzealne mają już katalogi naukowe. I tak dysponujemy sporządzonym w latach sześćdziesiątych katalogiem militariów kórnickich. O zbiorze tym ogłoszamy w niniejszym „Pamiętniku” artykuł informacyjny pióra E. Wojewodzianki. Katalog naukowy posiada przyrodnicza i etnologiczna kolekcja

Władysława Zamoyskiego, wywodząca się z naukowej wyprawy uczonych francuskich do Australii i Polinezji z końca ubiegłego wieku, w której też wziął udział Zamoyski. Katalog sporządził prof. Eugeniusz Frankowski.

Dwie mniejsze kolekcje muzealne, jakimi wzbogaciło się nasze muzeum w ostatnich latach, posiadają także swe katalogi naukowe. Są to: kolekcja obiektów kultu religijnego wojsk polskich w drugiej wojnie światowej. Dar z likwidowanego muzeum historycznego w Banknock w Szkocji (107 obiektów) oraz katalog pamiątek wojskowych ofiarowany przez pułk. Oyrzyńskiego (134 jedn.).

Specyfiką B.K. jest stałe i silne podkreślenie obowiązku pracy naukowej bibliotekarzy. Charakter zbiorów, z dużą przewagą zbiorów specjalnych, wymaga przy opracowaniu ich wysokich specjalistycznych kwalifikacji naukowych. Główne kierunki prac naukowych, prowadzone przez bibliotekarzy, to przede wszystkim szeroko pojęte nauki historyczne i literatura polska. Zespół bibliotekarzy jest raczej niewielki, gdyż ogółem liczy 16 osób, z czego 9 osób publikuje już swe prace w wydawnictwach B.K. i wydawnictwach obcych. Ogółem po r. 1954 ogłosiliśmy ponad 150 większych lub mniejszych rozpraw, materiałów dokumentacyjnych, katalogów, nie licząc współudziału naszych pracowników w pracach *Polskiego słownika biograficznego* oraz Pracowników Książki. Bibliotekarze kórnicy współpracują także wydatnie przy opracowaniu centralnych katalogów, publikowanych głównie przez Bibliotekę Narodową. Ocena indywidualnych prac przekracza ramy niniejszego artykułu i należy tym problemem zająć się w osobnym artykule. Warto jednak podkreślić, że w latach 1955—1957 ukończono kilkanaście monograficznych prac, będących równocześnie rozprawami doktorskimi i habilitacyjnymi. Prace te stanowią trwały dorobek polskiej nauki historycznej i dziejów piśmiennictwa polskiego.

Szczególną jednak uwagę zwracamy na kontynuację wydawnictw źródłowych. Na czoło wysuwają się prace badawcze przy wydawaniu dalszych tomów podstawowego wydawnictwa źródłowego do pierwszej połowy XVI w. tzw. *Acta Tomiciana*. Wydawnictwo to stanowi, jak wiadomo, podstawową bazę źródłową dla badań naukowych szeroko pojętej ówczesnej historii politycznej, społecznej i gospodarczej Polski. Jest to wydawnictwo o zasięgu europejskim. Rejestrując m.in. bogatą korespondencję kancelarii królewskiej z licznymi dworami panującymi Europy, zyskało sobie dużą popularność za granicami Polski.

Acta Tomiciana rozpoczął publikować Tytus Działyński w r. 1852. W bardzo krótkim czasie, gdyż w latach 1852—1860, wydał 8 tomów. Niestety, mimo bardzo wykwintnej formy wydawniczej edycja ta jest nie pozbawiona błędów, już obecnie przestarzała i przede wszystkim

niekompletna. Nowoczesne wymogi wydania źródeł historycznych stwarzają przed wydawcą większe wymagania.

Ciąg dalszy *Act Tomicianów*, od 9 do 13 tomu, wprowadzie niewolny jeszcze od usterek edytorskich, przedstawia już znacznie większą wartość źródłową. Wydał je Z. Celichowski z uwzględnieniem postulatów ówczesnej krytyki (W. Kętrzyński, W. Zakrzewski). Tomy te były wydawane w dłuższych odstępach czasu, w latach 1876–1913. Potem nastąpiła dłuższa przerwa w wydawaniu *A.T.* Dopiero w latach trzydziestych Fundacja powierzyła W. Pociesze, znakomitemu znawcy dziejów historii Polski XVI w., edycje dalszych tomów. Podstawy źródłowe tych tomów są już znacznie szersze, z pełnym uwzględnieniem zasobów archiwalnych w kraju i za granicą. Tom XIV gotowy był w r. 1939. Niestety, wybuch drugiej wojny światowej pokrzyżował plany wydawnicze. Tom ten ujrzał światło dzienne dopiero w r. 1952, dzięki zachowaniu i uchronieniu przed zagładą materiałów źródłowych przez W. Pociechę. Wspomniany tom jak i dalsze tomy wydane w sposób wzorowy przez wydawcę są świadectwem wysokiej klasy polskiej szkoły edytorskiej. Tom XV wychodzi w roku 1957, tom XVI, część pierwsza, w 1959, część druga w 1961 i tom XVII w 1966. Ten ostatni, oparty w głównym zrębie na materiałach W. Pociechy, został wydany przez A. Wyczańskiego i W. Urbana, wprowadzie z dalszymi uzupełnieniami z archiwów zagranicznych, niemniej w formie bardziej oszczędnej, z zastosowaniem większej ilości regestów dokumentów. Stwierdzić również należy, że na tomie XVII, który przynosi materiały źródłowe z roku 1535, kończą się właściwie *Acta Tomiciana* (nazwa ukuta przez Tytusa Działyńskiego). W tym roku bowiem umiera arcybiskup krakowski Piotr Tomicki, podkanclerzy Królestwa Polskiego. Tomy następne akt kancelarii królewskiej, redagowane również przez pisarza kancelarii królewskiej, kanonika krakowskiego Stanisława Górskiego, będą chyba opracowane i wydane jako akta kancelarii królewskiej z lat 1536–1548. Pracownia i redakcja *Act Tomicianów* w ostatnich latach działa w składzie: A. Wyczański, W. Urban, Z. Skorupska i S. Weyman.

Drugą pracownią naukową, powołaną na wniosek Rady Naukowej przez Sekretarza Naukowego PAN, jest pracownia edytorska *Spraw i sporów polsko-krzyżackich w XIV i XV w.* Sprawa reedycji i edycji nie wydanych dotąd materiałów procesowych stała się pilną ze względów politycznych. W ostatnich latach w Niemczech Zachodnich pojawiła się w kołach naukowców tendencja do obrony „misji dziejowej” Zakonu Krzyżackiego na ziemiach polskich i pruskich. Zadaniem polskiej nauki historycznej jest obiektywne naświetlenie problemów polsko-krzyżackich i w związku z tym jest rzeczą konieczną wydać z odpowiednim aparatem naukowym wszystkie akta procesów polsko-krzyżackich w XIV i XV w.

Nieznane materiały źródłowe do tych procesów znalazły się ostatnio w archiwach Niemiec Zachodnich, Włoch i Francji.

Zadaniem pracowni „Litesów” będzie również opracowanie szeregu zagadnień prawnych i społeczno-gospodarczych bezpośrednio związanych z walką narodu polskiego z agresją Zakonu Krzyżackiego. Pierwsze takie opracowanie, głównie zagadnień procesowych, wyszło drukiem w bieżącym roku w ramach wydawnictw PTPN (H. Chłopocka, *Procesy polskie z Zakonem Krzyżackim w XIV w.* Poznań 1967). W przygotowaniu jest również reedycja z pełnym aparatem naukowym i komentarzem akt procesu polsko-krzyżackiego z lat 1320—1321. Przygotowuje ją również H. Chłopocka w ramach naszej pracowni edytorskiej.

Niemniej ważną jest prowadzona od blisko dziesięciu lat praca zespołowa nad rejestracją materiałów rękopiśmiennych do dziejów parlamentaryzmu w Polsce. Praca ta jest niezwykle żmudna i odpowiedzialna, wymaga bowiem skrupulatnego przejrzenia wszystkich rękopisów, w szczególności licznych miscellaneów, wśród których mieszczą się często zbierane materiały. Pełna kartoteka materiałów rękopiśmiennych jest nieodzowna przy opracowywaniu zagadnień ogólnych parlamentaryzmu polskiego oraz w monografiach poszczególnych sejmów. Zasadnicze prace nad rejestracją w ośrodku poznańskim zostały już zakończone. Kartoteka udostępniona jest w oddziale B.K. w Poznaniu, zawiera wszystkie wynotowane wzmianki z bibliotek poznańskich. Nad rejestracją tych materiałów pracowali: H. Olszewski, M. Olszewska, Z. Skorupska i S. Weyman. W związku z tym opublikowany został w „Pamiętniku B.K.”, nr 8, artykuł H. Olszewskiego, rejestrujący materiały zawarte w rękopisach B.K. W obszernym wstępie wyjaśnia autor stan badań i zasady rejestracji materiałów do dziejów parlamentaryzmu.

Do akcji zewidencjonowania materiałów źródłowych parlamentaryzmu polskiego włączyły się dwie dalsze biblioteki PAN, mianowicie Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich oraz Biblioteka Gdańska. Akcja ta ma szerokie widoki rozwojowe w całej Polsce. Dla informacji dodajemy, że ilość zarejestrowanych wzmianek z samego tylko ośrodka poznańskiego dochodzi do 10 000. Ogółem z częściową ewidencją przeprowadzoną przez doc. dr. H. Olszewskiego w Ossolineum w kartotece naszej w Pałacu Działyńskich znajduje się około 16 000 zarejestrowanych wzmianek.

Ostatnią wreszcie większą pracą zespołową B.K. jest katalog druków wielkopolskich do XVIII w. Zainteresowanie dawną produkcją wydawniczą w Polsce skłoniło Bibliotekę (inicjatorkami były A. Gryczowa i S. Jasińska) do podjęcia możliwie pełnego katalogu wszystkich publikacji drukowanych na terenie historycznej Wielkopolski. Obejmuje on produkcję przeszło 25 oficyn drukarskich i jest stale rozbudowywany przy współpracy wszystkich polskich bibliotek, posiadających zbiory

starych druków, łącznie z bibliotekami kościelnymi. W B.K. prace nad scaleniem i kontrolę prowadzą M. Muszyński i Z. Nowakówna. Centralny katalog obejmie w tej chwili 3600 pozycji drukarskich wydanych w czasie od XVI do XVII w. w drukarniach wielkopolskich. Płóć zaś egzemplarzy zarejestrowanych w katalogu, a znajdujących się w bibliotekach polskich, wynosi około 16 000. $\frac{1}{3}$ zapisów notowana jest w jednym egzemplarzu. Są to więc przypuszczalnie pozycje unikatowe. Przydatność tego katalogu do badań naukowych okazała się nadspodziewanie wielka. Kilkadziesiąt prac magisterskich i kilka doktorskich napisanych zostało na zebranych przez nas materiałach. Również i Instytut Dawnej Książki w Bibliotece Narodowej, prowadzony przez A. Gryczową, korzysta często z materiałów tego katalogu przy opracowywaniu poszczególnych monografii oficyn drukarskich w Polsce. Pełny ten katalog pozwala na syntetyczne spojrzenie na zagadnienie organizacji, produkcji drukarskiej oraz czytelnictwa w Polsce przedrozbiorowej.

Byłyby to najważniejsze prace zespołowe B.K. o ściśle sprecyzowanej tematyce, wychodzące zresztą zebranych materiałem poza zbiory kórnickie. Niemniej jednak stwierdzić musimy, że najważniejsze dla nas są zespołowe prace naukowe w zakresie opracowania dokumentacji własnych zbiorów. Dotyczy to zbiorów specjalnych, przede wszystkim zaś rękopisów kórnickich, o czym szerzej mówiliśmy wyżej.

W krótkim zarysie starałem się nakreślić sytuację Biblioteki Kórnickiej w ostatnich piętnastu latach, które nas dzielą od chwili przejęcia Biblioteki przez PAN. Moim zdaniem w długim żywocie naszej instytucji ten okres — mimo wielu jeszcze niedociągnięć — będzie należał do okresów pomyślniejszych, w których B.K. rozwijała się szczęśliwie i w którym efekty pracy usługowej naukowej i wydawniczej mają odpowiednią wartość i wkład do nauki i kultury polskiej. Zespół pracowników B.K. pełen ambicji obejmuje nie tylko pracowników naukowych i bibliotekarzy, lecz również bardzo sprężystą administrację i niezwykle ofiarnych pracowników służby bibliotecznej. Wszystkim nam leży na sercu dobro naszej instytucji i dla niej gotowi jesteśmy ponieść jeszcze większe wysiłki i trudy.

Nie sposób nie wspomnieć owocnej współpracy naszej biblioteki z Biurem Wydawnictw i Bibliotek PAN. Zawsze spotykamy się z żywą troską, zrozumieniem i pomocą w załatwianiu rozlicznych spraw kadrowych, gospodarczych i finansowych, których pomyślne załatwienie gwarantuje dalszy rozwój. Podobną życzliwość i pomoc odczuwa kierownictwo Biblioteki we współpracy z Radą Naukową. Przewodniczącym Rady jest od chwili jej powołania przez sekretarza naukowego PAN, tj. od r. 1955, prof. dr Roman Pollak. Rada służy nam zawsze dużą pomocą w rozwiązywaniu trudnych niekiedy sytuacji, na jakie natrafiamy w codziennym życiu

Biblioteki. Często występuje z inicjatywą, zwłaszcza w sprawach naukowych i wydawniczych. Szczególnie Przewodniczący Rady służy zawsze osobistą pomocą, dzieląc z kierownictwem i z wszystkimi pracownikami troski i sukcesy naszej instytucji. W ciągu tych wielu lat z takim samym zrozumieniem spotykamy się ze strony pozostałych członków Rady, w szczególności dużą pomocą służyli nam profesorowie: A. Birkenmayer, M. Szczaniecki, G. Labuda i A. Gryczowa.